Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS znad Niemna na uchodźstwie

wrzesień – październik 2007 r. Nr 5 (12)

Andżelika Borys znowu w areszcie

str. 2

«Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi»

Jan Paweł II

Z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej pragnę złożyć życzenia wszystkim osobom pracującym w dziedzinie Oświaty.

Praca z młodzieżą wymaga wielkiej odpowiedzialności i wytrwałości, dlatego z całego serca życzę, aby Państwa zawód zawsze był otaczany szacunkiem. By wiedza i doświadczenie, którymi Państwo dzielą się z wychowankami, były szczerym powodom do satysfakcji z każdego dnia, a odwaga i siła charakteru nie pozwoliły się poddać przeciwnościom losu.

Wiceprezes ZPB ds. Oświaty
Anżelika ORECHWO



Halina Jakołcewicz, prezes Stowarzyszenia Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków i kapelan Sybiraków ks. Andrzej Radziewicz wraz z grupą Sybiraków z Białorusi

VII Marsz Polskiej Golgoty Wschodu

Około 15 tys. osób wzięło udział w VII Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, który odbył się w Białymstoku w dniach 6 – 7 września br. Była to uroczystość religijno-patriotyczna upamiętniająca tych, którzy nie wrócili z zesłania, służąca także przekazywaniu pamięci młodemu pokoleniu o tych tragicznych wydarzeniach.

Tegoroczny Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru miał szczególnie wzruszający charakter. Był poświęcony młodemu pokoleniu, polskim Sybirakom, wtedy dzieciom, a dzisiaj już seniorom. To właśnie one najbardziej boleśnie odczuły tragedię deportacji, głębokie przeżycia, wyrwanie z ich własnych domów, często w silnym mrozie, przeważnie w nocy, w bandycki sposób. Marsz zgromadził żyjących Sybiraków z całej Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Obecne były również delegacje władz naczelnych Rzeczy-pospolitej Polskiej na czele ze Zbigniewem Cioskiem, delegacje Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych na czele z ministrem Januszem Krupskim, przedstawiciele Kościoła w osobach abp. prof. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity białostockiego, ks. Zdzisława Banasia, kapelana Krajowego Związku Sybiraków i ks. prałata Józefa Wiśniewskiego, kapelana białostockich Sybiraków oraz ordynariusza prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej biskupa Jakuba, przedstawiciele władz województwa podlaskiego na czele z wojewodą Bogdanem Paczkowskim i prezydentem Białegostoku Tadeuszem Truskolaskim, przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych, przewodniczący Rad, Wójtowie, Burmistrzowie i Starostowie, przedstawiciele Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", szefowie i przedstawiciele służb mundurowych: Wojska Polskiego, służby granicznej, policji, straży pożarnej, celnej, miejskiej; przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, członkowie rodziny katyńskiej, przedstawiciele harcerstwa i młodzieży szkolnej oraz mieszkańcy Białegostoku i województwa podlaskiego.

Uczestnicy pochodu przemaszerowali od Pomnika Katyńskiego do kościoła Świętego Ducha pod pomnik Nieznanego Sybiraka. Tam w podniosłej, patriotycznej atmosferze zgromadzeni modlili się za zmarłych «na nieludzkiej ziemi» Polaków. Msza św. została odprawiona przez Metropolitę białostockiego arcybiskupa Edwarda Ozorowskiego oraz biskupa prawosławnego Jakuba, ordynariusza diecezji gdańsko-białostockiej.

Ciąg dalszy na str.3

Koniec III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy

Na Zamku Królewskim w Warszawie zakończył się III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. 300 delegatów wspólnie debatowało o szansach i problemach Polaków poza granicami kraju.



Bogdan Borusewicz i Andżelika Borys

Uczestniczący w zjeździe premier Jarosław Kaczyński wyraził przekonanie, że spotkanie to jest dobrym krokiem w kierunku stworzenia wspólnoty Polaków w kraju i za granicą. «Jestem przekonany, że III Zjazd jest istotnym krokiem w tym kierunku» – zaznaczył premier.

Jarosław Kaczyński zapewnił, że władze nadal będą pracować nad rozwiązaniami prawnymi, ułatwiającymi Polonii kontakty z ojczyzną.

Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz powiedział, że jest dumny z wysokiej oceny, jaką przedstawiciele Polonii wystawili współpracy z Senatem. Dodał, że tak wysoka ocena jest dla polskich senatorów zobowiązaniem do jeszcze większych starań na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Jest także zobowiązaniem do pamięci, że każdy Polak, każda polska wspólnota poza granicami kraju ma do powiedzenia własną szczególną historię. «Suma tych opowieści tworzy barwną panoramę, czasem tragiczną, niekiedy urokliwą, zawsze pasjonującą» – powiedział marszałek Senatu.

Delegaci podziękowali polskim władzom za przyjęcie ustawy o Karcie Polaka oraz zmianę nazwy obozu koncentracyjnego Auschwitz. Uczestnicy zjazdu zaprotestowali też przeciwko łamaniu praw człowieka na Białorusi.

Po raz pierwszy przyznano wyróżnienia Polonijnych Wawrzynów, którymi za zasługi dla Polonii uhonorowano kilkanaście osób. Wyróżnienie otrzymał też Związek Polaków na Białorusi. Prezes ZPB Andżelika Borys podkreśla, że dzięki konsekwentnym działaniom polskich władz, nieuznawany przez Łukaszenkę Związek wciąż może działać. A. Borys przypomniała, że jeszcze dwa lata temu za działalność w Związku Polacy trafiali do więzień.

PAP

Pisaliśmy...

... 5 lat temu...

Prezydent Białorusi zarzucił Polsce, że prowadzi – jak to określił – "niesamodzielną politykę". Aleksander Łukaszenko zasugerował, że ze względu na długi Polska jest uzależniona od Zachodu. Obiecał, że w najbliższej przyszłości stosunki Białorusi z Zachodem «znacząco się poprawią». Zapowiadając zbliżenie z Zachodem Łukaszenko oskarżył go jednocześnie o to, że w ciągu kilku lat przed zeszłorocznymi wyborami prezydenckimi na Białorusi wydał na białoruską opozycję około 300 mln dolarów. Białoruski przywódca raz jeszcze podkreślił priorytetowy – rosyjski – kierunek w swojej polityce.

20 września 2002r. nr 38 (539)

... 10 lat temu...

Trzydziesty sierpnia pozostanie na długo w pamięci Polaków, mieszkańców Lidy. Właśnie tego dnia ich marzenia nareszcie się spełniły – w Lidzie uroczyście został otwarty Dom Polski. Na Białorusi powstał kolejny Dom Polski. Ten fakt cieszy wszystkich, którym jest nieobojętny los języka i kultury polskiej na naszych terenach. Powstanie tego Domu Polskiego jeszcze bardziej zjednoczy Polaków w Lidzie, w celu jak najlepszej pracy na rzecz odrodzenia narodowego.

6-12 września 1997r. nr 36 (278)

... 15 lat temu...

Otwarcie Ambasady Białoruskiej w Warszawie stanowi kolejny krok w dziele umacniania białoruskiej suwerenności, białoruskiej państwowości. Wielce znamienne jest właśnie to, że powstaje ona w Polsce jako jedna z pierwszych placówek dyplomatycznych Białorusi. Dzisiejsza Polska jest jednym z największych politycznych i handlowo-ekonomicznych partnerów młodego państwa białoruskiego. Nasze dwa kraje są związane poprzez silnie rozwiniętą – wynikającą z umów – prawną infrastrukturę stosunków.

16-30 września 1992r. nr 17 (28)

Ambasador wraca

Po niemal dwuletniej przerwie na Białoruś wrócił polski ambasador. Placówkę obejmuje Henryk Litwin, wcześniej m.in. zastępca ambasadora w Moskwie i konsul generalny we Lwowie. O tym, że ma zostać ambasadorem, wiadomo od początku 2006 roku.

Czy to oznacza, że w stosunkach polsko-białoruskich coś się zmieniło? – Nie można mówić o żadnej poprawie, świadczą o tym ostatnie incydenty, niewpuszczenie polskich parlamentarzystów w Dniu Wojska Polskiego na Białoruś i późniejsza obraźliwa pod adresem Polski wypowiedź prezydenta Aleksandra Łukaszenki – mówi "Rz" rzecznik polskiego MSZ Robert Szaniawski. – Jest to akt dobrej woli z naszej strony, a zarazem konieczność, musimy bowiem mieć kanały kontaktów z tamtejszymi Polakami i możliwość rozmów z władzami białoruskimi na odpowiednim szczeblu – dodaje.

Poprzedni ambasador Tadeusz Pawlak został odwołany w listopadzie 2005 roku. W lipcu 2005 roku, po dramatycznym konflikcie wokół Związku Polaków na Białorusi, został wezwany do Warszawy na konsultacje, jednak wrócił do Mińska. – Choć zdarzają się jeszcze incydenty związane z dyskryminacją Polaków, wróciłem z konsultacji i zacząłem odbudowywać placówkę – mówił wtedy "Rz". Ale szybko znów wyjechał, po proteście jednego z pracowników ambasady, który dowodził, że nasza placówka jest bierna wobec represyjnych działań białoruskich władz (Tadeusz Pawlak przedstawiał inną wersję wydarzeń) i że winien jest temu ambasador.

Od tego czasu ambasada nie miała szefa, a polskie MSZ dowodziło, że aby się to zmieniło, musi się zmienić sytuacja. Polscy działacze, i przedstawiciele białoruskiej opozycji twierdzili, że przyjazd polskiego ambasadora jest bardzo potrzebny.

Rzeczpospolita

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Wielce Szanowna Pani Jadwigo i Pani Rodzina!

Uprzejmie prosimy o przyjęcie wyrazów współczucia z powodu śmierci

†

śp. JANA HERMANOWICZA

To właśnie On dawał nam przykład przywiązania i miłości do stron ojczystych, do naszego Grodna. Zawsze brał udział w wielu imprezach organizowanych przez Związek Polaków na Białorusi, był też inicjatorem i organizatorem spotkań i wyjazdów po Grodzieńszczyźnie. Za swój obowiązek uważał wzięcie udziału w procesji na Święto Bożego Ciała w Grodnie. Został fundatorem tablicy pamiątkowej ku czci ks. Longina Szymczukiewicza w Farze Grodzieńskiej. Był bardzo dumny z nadania tytułu dla niego Członka Honorowego Związku Polaków na Białorusi. Skromny i serdeczny zawsze spieszył z pomocą.

W naszej pamięci pozostanie jako nasz wielki i wierny Przyjaciel.

Prezes Rady Naczelnej ZPB Tadeusz Malewicz

Bliskim, przyjaciołom i znajomym

ŚP

PPOR. JÓZEFA ZAJĄCA,

żołnierza AK, łagiernika oraz wszystkim, którzy towarzyszyli Mu w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej oraz Zarząd Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków

---

Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy szczerego współczucia Jadwidze Hermanowicz oraz najbliższym z powodu śmierci

JANA HERMANOWICZA,

Honorowego Członka Związku Polaków na Białorusi.

Zarząd Główny SZ ZPB oraz członkowie Towarzystwa Plastyków Polskich

---

Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy szczerego współczucia najbliższym z powodu śmierci

†

śp. STANISŁAWA MILECKIEGO,

jednego z założycieli Oddziału ZPB w Rosi.

Koleżanki i koledzy z Oddziału ZPB w Rosi

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia Grażynie Czygier oraz rodzinie i najbliższym z powodu śmierci

mamy ANTONINY ROMAŃCZUK

Składają uczniowie klasy 1 A Polskiej Szkoły w Grodnie wraz z rodzicami



Przed rozprawą sądową

Andżelika Borys znowu w areszcie

To już łapanka działaczy Związku Polaków na Białorusi. W Grodnie 10 października milicja zatrzymała szefową ZPB – Andżelikę Borys. Wcześniej tego samego dnia zatrzymany został Igor Bancer, redaktor naczelny związkowego «Magazynu Polskiego». Polskie MSZ protestuje.

Igora Bancera milicja zatrzymała na przystanku autobusowym za rzekome przeklinanie. Zdaniem członków ZPB ma to związek z planowanym na niedzielę Marszem Europejskim – organizowaną w Mińsku manifestacją opozycji.

Andżelika Borys poszła wieczorem na posterunek, by bronić Bancera, gdzie została zatrzymana. Wiadomo tylko, że został spisany milicyjny protokół, gdyż szefowej Związku zarzucono przeklinanie.

"Jesteśmy zaniepokojeni i protestujemy z powodu bezprawnego zatrzymania działaczy polonijnych na Białorusi" – oświadczyło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. "Działania władz Białorusi nie świadczą o chęci utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków z Polską" – dodaje MSZ.

Bartosz WAWRO, PAP

Wystawa "Historyczne postacie Białorusi"

W Mińsku, w siedzibie opozycyjnego Białoruskiego Frontu Narodowego, otwarto wystawę grafiki "Historyczne postacie Białorusi". Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt prac przedstawiających portrety znanych ludzi, związanych również – a czasami przede wszystkim – z historią Polski.

Na wystawie można zobaczyć m.in. portrety Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza, przedstawicieli rodów Sapiehów i Radziwiłłów. Jeden z autorów prac, Źmicier Szapawałau, powiedział, że chciał tą wystawą choć trochę uzupełnić wiedzę historyczną społeczeństwa, szczególnie ludzi młodych.

Niektóre prace powstały około 20 lat temu, gdy Białorusini na fali upadku komunizmu i odrodzenia narodowego poszukiwali swojej tożsamości. Portret króla Stefana Batorego został wtedy podpisany Ściapan Batura. Obecnie Białorusini znów nazywają go Stefan Batory.

IAR

«Europejskie» zatrzymania

W przeddzień rozpoczęcia planowanego na 14 października w Mińsku "Europejskiego Marszu" białoruskie władze nasilają represję wobec aktywistów opozycji oraz organizatorów manifestacji.

1 października w Mińsku zostali zatrzymani jeden z organizatorów marszu Dymitr Borodko, działacz opozycji Leonid Nowicki oraz obrońca praw człowieka Swietłana Gorochowik. Zatrzymani zostali doprowadzeni na jeden z komisariatów Mińska, gdzie dowiedzieli się, że są oskarżeni o "drobne chuligaństwo". Następnego dnia każdy z nich został skazany na 15 dni aresztu. Jak zwykle świadkami w "procesach" wystąpili milicjanci.



Według opozycji "Europejski marsz" ma być najbardziej masową akcją protestacyjną tej jesieni

Leonid Nowicki 1 października wyszedł na wolność po odbyciu kary 10 dni pozbawienia wolności za posiadanie flag Unii Europejskiej. U zatrzymanego działacza milicjanci skonfiskowali 100 flag Unii, a on sam został skazany za rzekome przeklinanie na ulicy. Łącznie Leonid Nowicki spędzi za kratami 25 dni.

4 października w centrum Mińska zostali zatrzymani aktywiści kampanii "Za Swobodę" Igor Bałykin oraz Igor Ciszko. Zostali oskarżeni o rozpowszechnianie naklejek informujących o "Europejskim Marszu". Sąd październikowego rejonu Mińska skazał ich na 5 dni aresztu.

8 października w Mińsku został aresztowany Jaugien Afnagiel. Działacza społecznej kampanii "Dżyns za Swadobu" zatrzymano niedługo po tym jak opuścił gmach Mińskiego Komitetu Wykonawczego, gdzie wraz z innymi organizatorami marszu uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami władz miejskich, prokuratury oraz milicji. W procesie za zamkniętymi drzwiami bez udziału mediów, a nawet adwokata Jaugien Afnagiel został skazany na 10 dni aresztu za "drobne chuligaństwo".

Fala przeszukań w biurach opozycyjnych partii przetoczyła się po całym kraju. W Borysowie, Homlu, Mohylewie milicja wraz z KGB dosłownie polują na opozycyjnych działaczy i aktywistów.

W Grodnie wieczorem 9 października zatrzymano aż cztery osoby: kierownika obwodowej organizacji Zjednoczonej Partii Obywatelskiej (OGP) Jurija Istomina, kierownika grodzieńskiej organizacji OGP Dymitra Słuckiego, kierownika obwodowej organizacji BSDG Wiktora Sazonowa oraz naszego redakcyjnego kolegę oraz dziennikarza "Radio Racja" Jana Romana. Doszło również do próby zatrzymania kierownika grodzienskiej organizacji partii BNF Uładzimira Saranczukowa, który jednak zdążył na czas zauważyć czatujących na niego pod domem milicjantów, dzięki czemu udało mu się uniknąć aresztowania.

Następnego dnia trzej z zatrzymanych zostali skazani na 5 dni aresztu, a Jurij Istomin, który dopiero kilka dni przed tym wyszedł na wolność został skazany na 7 dni aresztu. Wszyscy zostali oskarżeni o popełnienie "drobnego chuligaństwa", według relacji świadków-milicjantów mieli przeklinać na ulicy.

14 października w Minsku ma odbyć się organizowany przez opozycję "Europejski Marsz". Chociaż formalnie władze wydały zgodę na jego przeprowadzenie, to jednak ostatnie zatrzymania stawiają pod znakiem zapytani pokojowy przebieg manifestacji, która według liderów opozycji ma być najbardziej masową akcją protestacyjną na Białorusi tej jesieni.

Józef BACZYŃSKI



Przy Pomniku Katyńskim

VII Marsz Polskiej Golgoty Wschodu

Ciąg dalszy ze str.1

Prezydent miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski i prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków w Białymstoku Tadeusz Chwiedź odsłonili na Ścianie Pamięci tablicę pamiątkową dedykowaną prezydentowi miasta Białegostoku, urzędującemu w latach 1934-1939, śp. Sewerynowi Nowakowskiemu, aresztowanemu we wrześniu 1939 roku przez NKWD, który zginął w łagrze syberyjskim "Atłas".

– Nasza pamięć jest wciąż żywa, na przekór publicznym wysiłkom tych, którzy decydowali, o jakich wydarzeniach historii polskiej w jaki sposób trzeba pisać. Wiemy doskonale, jak wielki ból i gorycz musieli czuć ci, którym z "nieludzkiej ziemi" udało się powrócić, ale w zniewolonym kraju nie znaleźli sprawiedliwości, ani zadośćuczynienia. Kazano zapomnieć o nich i o tym, co przeszli, wywiezieni w stepy Kazachstanu, na Kołymę i do tajgi syberyjskiej. Czym zasłużyli sobie Ci ludzie na taki stosunek do siebie? Niczym, poza tym, że byli Polakami. W oczach sowieckich okupantów ten fakt zasługiwał jednak na potępienie… 1/3 spośród wywiezionych na "nieludzką ziemię" nigdy już nie zobaczyła Ojczyzny – mówił Tadeusz Truskolaski.

Stojąc pod Pomnikiem – Krzyżem, upamiętniającym mękę Chrystusa i przy krzyżach mniejszych, poświęconych cierpieniom naszych rodaków – Sybiraków, lepiej możemy zrozumieć sybirackie losy. Spojrzenie na wagonik na szynach przypomina nam gehennę wywózki i trwającą całymi nieraz tygodniami podróż w bydlęcych wagonach, w przeraźliwym chłodzie lub upale, pragnieniu oraz głodzie. Dzieciaki tuliły się do siebie i do swoich matek. A tych, które nie wytrzymały tego piekła i zmarły, enkawudziści na oczach najbliższych wyrzucali na pobocza torów. Widok ten na zawsze pozostał w pamięci Sybiraków. Taki zgotowano im los. Jedyną ich winą było to, że były polskimi dziećmi. Matki-Sybiraczki nigdy nie zapomną słów: "Mamo, zimno", "Mamo, boje się", "Mamo, jeść", "Mamo, pić"…

Organizatorzy podkreślali, że marsz jest formą uczczenia historii o czterech masowych deportacjach w latach 1940-41 i wysyłkach, które trwały aż do 1956 roku. Wywieziono



Metropolita białostocki abp Edward Ozorowski przy pomniku Nieznanego Sybiraka obok kościoła Świętego Ducha

wówczas 1.350 tys. Polaków. Ile wśród nich było dzieci? Policzono pociągi, wagony, tysiące kilometrów, miejsca zsyłek. Historycy do dziś trudzą się, żeby ustalić ostateczną ilość Polaków wywiezionych na Sybir. Niestety, nie sposób określić rozmiarów rozpaczy, bólu ani przelanych dziecięcych łez.

Tadeusz Truskolaski zaznaczył, że zwycięski Związek Radziecki nie pozwolił zaś mówić głośno ani o wywózkach, ani o Katyniu i innych dokonanych przez swoich oprawców ludobójstwach.

– Przez 50 lat mieliśmy zatem dwie wersje historii. Tę oficjalną – z bohaterską, wyzwolicielską i niezłomną Armią Czerwoną i tę, powtarzaną po cichu w zaufanym gronie. A żyła ona dzięki takim ludziom jak Sybiracy, którzy na własnej skórze doświadczyli dobrodziejstw ZSRR – dodał prezydent Białegostoku.

Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski podkreślił, że życie Polaków, którzy znaleźli się na Syberii «zadało kłam fałszywej teorii, że byt kształtuje świadomość». – Wiara w Boga, wierność Ojczyźnie, wierność drugiemu człowiekowi, szczególnie temu słabemu, znajdującemu się w potrzebie, wtedy zwyciężyły – powiedział minister.

Uroczystość zakończył Apel Poległych i salwa honorowa Wojska Polskiego. Uczestnictwo w VII Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru było wzruszającym, patriotycznym przeżyciem oraz doskonałą lekcją historii Naszego Narodu zwłaszcza dla licznie przybyłej młodzieży.

Prezes Zarządu Związku Sybiraków w Białymstoku Tadeusz Chwiedź podkreślił, że przypominanie tragicznej historii wysyłek obywateli polskich na Wschód nie może być «rozdrapywaniem zagojonych już ran», a ma służyć przebaczeniu, pojednaniu i zgodzie.

Sybirakom obce jest uczucie zemsty, ale za swój patriotyczny i obywatelski obowiązek uważają przekazywanie wiedzy o Sybirze młodemu pokoleniu. – Ku przestrodze, by nigdy więcej podobna zbrodnia powtórzyć się nie mogła – dodał Chwiedź.

W ubiegłym roku w sanktuarium w Świętej Wodzie koło Białegostoku został odsłonięty i poświęcony Krzyż Pamięci i Wdzięczności Sybiraków. Stanął na wzgórzu krzyży, gdzie w różnych intencjach są one stawiane już od kilku lat.

Niestety nie wszyscy Sybiracy mogą uczestniczyć w takich obchodach, a na Białorusi podobnych przedsięwzięć chyba nigdy już nie doczekamy się. I to wiemy, z jakich powodów… Na Białorusi nie ma nawet żadnej symbolicznej tablicy-pamięci o tych tysiącach Białorusinów – również ofiarach stalinizmu.

Iness TODRYK

UCZESTNICY MARSZU *o swoich wrażeniach*



Ks. Andrzej Radziewicz, kapelan Stowarzyszenia Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków przy ZPB:

– Dla mnie sprawy polskości są bardzo bliskie, ponieważ z pochodzenia jestem Polakiem. Kiedyś Halina Jakołcewicz poprosiła mnie o odprawienie Mszy św. w intencji Sybiraków, a nieco później, żebym został kapelanem Sybiraków. Po raz pierwszy uczestniczę w Marszu. Uważam, że takie przedsięwzięcia są potrzebne przede wszystkim nie tylko dla tych, którzy przeszli to istne piekło Sybiru, ale również dla młodzieży. Przecież tych Sybiraków z roku na rok coraz mniej, a młodzieży więcej. Cieszę się, że to nie idzie w zapomnienie. Kiedyś, będąc w Oświęcimiu, przeczytałem napis: «Naród, który zapomina o swojej historii jest narażony na powtórne jej przeżycie». Żeby nie powtórzyło się to, co wydarzyło się kilkanaście lat temu, trzeba przekazywać informacje na ten temat młodemu pokoleniu. Obecność na takim Marszu jest dla młodzieży niesamowitą lekcją patriotyzmu.



Władysław Uchnalewicz, żołnierz AK, łagiernik z Wołkowyska:

– Dla mnie to wyjątkowy dzień – dzień pamięci o Sybirze. Przez prawie siedem lat byłem na tej nieludzkiej ziemi. Byłem w Związku Walki Zbrojnej, potem w AK okręgu wołkowyskiego i później w Ruchu Oporu. Aresztowano mnie w 1951 roku. Władze komunistyczne skazali mnie na karę śmierci, po czym jednak wyrok został zmniejszony na 25 lat więzienia. Wywieźli mnie do łagru w Workucie. Pracowałem w kopalni węgla kamiennego. Przyszło mi żyć w świecie, który do życia raczej się nie nadaje. Tam trochę ciepła było tylko wiosną i latem. W miesiące jesienne i zimowe ziemię spowija ciemność, a jedyne światło daje zorza polarna, kiedy jest 50 stopni mrozu. Musiałem stać na kolanach, w chłodzie i mrozie… Nieraz zastanawiałem się jak ja dałem radę przez to wszystko przejść. Może to dlatego, że moja rodzina była biedna i byłem przyzwyczajony jeść mało, i to uczucie głodu było dla mnie czymś normalnym. Drugą rzeczą, która mnie uratowała było to, że zamieniono mi karę śmierci na 25 lat «katorżnych rabot», czyli łagrów.



Helena Giebień, prezes Oddziału w Lidzie:

– Uważam, że takie przedsięwzięcia powinny być kontynuowane. Jest to jeden dzień, kiedy możemy spotkać się z tymi wszystkimi rodakami, z którymi razem przeżyliśmy to piekło. Szkoda, że ani moja mama, ani babcia nie doczekały takiego dnia… Każdy Marsz jest przypomnieniem o naszym ciężkim życiu dziecięcym, kiedy nas wywieziono. Moje beztroskie dzieciństwo skończyło się, kiedy miałam dwa latka. Mnie z bratem, mamą i babcią wywieźli do Kazachstanu. Było to dla naszej rodziny trzyletnim koszmarem… Wróciłam stamtąd mając skończonych 5 lat. Pozwolono nam stamtąd wyjechać dopiero po śmierci Stalina, ponieważ mamusia pisała wiele listów do Ministerstwa, żeby pozwolono nam wrócić. Przyczyną byłam ja: chorowałam na dyzenterię i żółtaczkę azjatycką. Przecież w ciągu wielu lat nie wolno nam było głośno mówić o naszej syberyjskiej tragedii, musieliśmy milczeć.



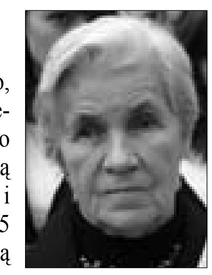
Nadzieja Dawydczenko, łagierniczka z Pińska:

– Jestem po raz pierwszy na tym Marszu. Wiele o nim słyszałam i zawsze marzyłam chociaż raz w życiu uczestniczyć w nim. Płakałam. Wspominałam swoje dzieciństwo na Syberii. Był 1941 rok. Miałam wówczas sześć lat, kiedy to moją mamę, brata i mnie wywieźli. Ojca zabrali do łagrów, a później zabili na wojnie. Wróciliśmy dopiero w 1948 roku, miałam wtedy 12 lat. Przeżyliśmy nędzę, głód i mróz. Wyglądałam jakby przyjechałam z obozu koncentracyjnego. Jedynym moim marzeniem dziecięcym było wrócić do kochanego domu i coś zjeść. Dziękuję wszystkim za tę możliwość bycia tu razem, jak w jednej rodzinie, jestem bardzo zadowolona i będę jeszcze przez długi czas wspominać te niesamowite chwile.



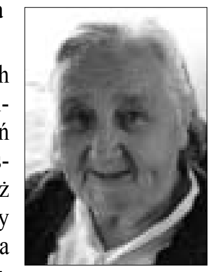
Helena Askierko, z domu Malinowska, łagierniczka z Baranowicz:

– Staram się zawsze przyjechać, chociaż to już nie jest dla mnie za lekko, przecież mieszkamy aż w Baranowiczach. Ale uważam, że trzeba uczcić pamięć tych wszystkich poległych… Modlimy się za to, żeby Ci młodzi ludzie nigdy nie zobaczyli i nie przeżyli tego chłodu, głodu, nędzy i rozpaczy, co przeżywaliśmy my w ich wieku. Nigdy nie zapomnieliśmy o tym, że jesteśmy Polakami, nigdy nie zmieniliśmy swojej narodowości. Miałam wówczas dziesięć lat. Zostały wywiezione cztery osoby z mojej rodziny oraz brat z rodziną, dwóch wujków ze strony mojej mamy – w sumie dziesięć osób. Pierwsze lata były okropne: głód, chłód… Po śmierci Stalina czuliśmy radość, wtedy powróciła nadzieja, że może kiedyś wrócimy. Wróciłam mając 18 lat. Po powrocie też nie miałam lekko, byłam traktowana jak wróg narodu, nie mogłam znaleźć pracy, nie mogłam studiować…



Janina Wieliczko, łagierniczka z Grodna:

– Było mi bardzo smutno, znów powróciły wspomnienia. Aresztowano mnie jako prawie osiemnastoletnią dziewczynę. Mój ojciec i brat byli w AK, a ja od 15 roku życia byłam łączniczką w Porzeczu. Dostałam wyrok – 10 lat «katorżnych rabot», czyli łagrów na Kołymie. Przez pięć lat pracowałam w lesie przy wyrąbywaniu drzew. Śniegi tam sięgały do dwóch metrów, było ciężko chodzić. Nawet nie myślałam, że kiedykolwiek chleba spróbuję. Nikt z nas nie wierzył, że jeszcze naje się do syta. Cały czas tylko każdy myślał, żeby się w końcu najeść… Po śmierci Stalina moją sprawę znów rozpatrzyli i okazało się, że zostałam osądzona będąc nieletnią. Skierowano mnie do łagru poprawczego, gdzie pracowałam w fabryce krawieckiej. Tam było o wiele lżej, można było żyć...



Łucja Budra, łagierniczka z Lidy:

– Zawsze na tych przedsięwzięciach wspominam pierwszy i ostatni dzień na Syberii. Jako szesnastoletnia dziewczyna już pracowałam w lesie przy wyrąbywaniu drzew. A była to ciężka praca. Dużo śniegu. Trzeba było najpierw odkopać 1.20 m śniegu pod każdym drzewem, żeby później móc je spiłować. Zostaliśmy wywiezieni wraz z całą rodziną, a aresztowano nas jako rodzinę wroga ludu. Mama, siostra, brat i ja dostaliśmy 5 lat łagrów. Później zostaliśmy tam, bo nie mieliśmy gdzie wracać. Do Polski nas nie wpuścili, a chcieliśmy jechać do Łodzi.



Józefa Rogacewicz, łagierniczka ze wsi Wojdziewicze rej. wołkowyskiego:

– Miałam wówczas 18 lat, kiedy usłyszałam wyrok – 10 lat łagrów. Całą rodzinę aresztowano za to, że partyzanci zabili dwóch agentów we wsi Wojdziewicze. Rodzice dostali po 25 lat. Każdy z nas był wywieziony gdzie indziej: ja – do Mordowy, ojciec – do Komi ASSR, a mama – do Karagandy. Te lata pobytu na tej nieludzkiej ziemi to prawdziwa Golgota, to czas trudnego do wypowiedzenia cierpienia, naznaczonego potwornym głodem, chorobami i utratą wielu najbliższych, którzy pozostali tam na zawsze. Jedynym moim marzeniem było tylko spotkać się z rodzicami. Po prawie sześciu latach, w 1954 roku zobaczyłam się z mamą na Boże Narodzenie, a z ojcem dopiero po ośmiu latach, w 1956 roku.

Not. IT

Dni Dziedzictwa Słowiańskiego

Państwowe Muzeum Etnograficzne oraz Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie zorganizowały w dniach 15-16 września br. Dni Dziedzictwa Słowiańskiego. Podczas imprezy zostały zaprezentowane kuchnie krajów słowiańskich, zespoły ludowe z różnych państw oraz jarmark rękodzieła ludowego. W imprezie uczestniczyli artyści i rzemieślnicy z Czech, Słowacji, Ukrainy, Rosji i Białorusi.



Prof. Marian Pokropek podczas otwarcia w swoim muzeum

We wrześniu na terenie Polski poprzez niekonwencjonalną prezentację obiektów zabytkowych (wystawy, warsztaty dla dzieci i młodzieży, spektakle oraz konkursy) odbywały się obchody Europejskich Dni Dziedzictwa, realizowane pod wspólną nazwą: "Ludzie gościńca. Wędrowcy, pielgrzymi, tułacze".

Europejskie Dni Dziedzictwa są jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w Europie, powstałym jako wspólna inicjatywa Rady Europy i Unii Europejskiej. Polska włączyła się w ich odchody już w 1993 r. Celem tego projektu jest promowanie dziedzictwa regionalnego Europy oraz przypomnienie o wspólnych korzeniach kultury europejskiej.

Patronat honorowy nad Europejskimi Dniami Dziedzictwa w całym kraju objął minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski, a na Mazowszu – marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

W dawnych czasach na terenie Polski mieszkało wiele plemion słowiańskich, m.in. Wiślanie, Mazowszanie, Polanie, Goplanie. Pierwszym władcą państwa Polan był książę z dynastii Piastów Mieszko I, który jest uważany za twórcę państwowości polskiej. Poprzez przyjęcie chrztu w 966 r. oraz ślub z Dobrawą z Przemyślidów, Mieszko I włączył swoje państwo w zachodni krąg kultury chrześcijańskiej. Jednak silny wpływ miało też pogaństwo, które było odnotowywane na terytorium Polski aż do XVII wieku. Do dnia dzisiejszego w różnych obrzędach i wierzeniach ludowych widoczne są pozostałości po kulturze pogańskiej.

Dni Dziedzictwa Słowiańskiego w Warszawie

Organizatorzy pragnęli przybliżyć publiczności tradycyjną polską, czeską, słowiańską, ukraińską, rosyjską i białoruską kulturę. Uczestnicy, zainteresowani kulturą Słowian, mieli możliwość spróbować swych sił podczas warsztatów, prezentując różne techniki wytwórcze i zdobni-cze, m.in. warsztaty zdobienia zabawek drewnianych, warsztaty wykonywania ptaszków ceramicznych, warsztaty plecionkarskie – koziołki ze słomy, warsztaty batikowe, warsztaty wykonywania ozdób koralikowych. Podczas festynu wystąpiły zespoły: Kapela z Orliczka (Polska), Tibor Mahut z Ziliny (Słowacja), Kapela Stachy (Polska), Drevo (Ukraina), Buraky (Polska), Psio Crew (Polska), Guda (Białoruś), Valašský Vojvoda (Czechy). Goście mogli również spróbować specjalności kuchni słowiańskiej.

Wystawa w Muzeum w Otrębusach

W tym samym dniu odbyła się wystawa pt. "Krzyże i kapliczki państw słowiańskich, Litwy i Rumunii – fotogramy i zabytki" w prywatnym Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach, które w 1996 roku założył znany etnograf, profesor w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Marian Pokropek. Dzięki jego wieloletniej pracy kolekcjonerskiej w muzeum można podziwiać wspaniały zbiór wyrobów współczesnych twórców ludowych z całej Polski. Muzeum gromadzi zabytki współczesnej sztuki ludowej o tematyce sakralnej, historycznej i obrzędowej. Wernisaż wystawy odbył się z udziałem fotografów i etnologów z Serbii, twórców ludowych z Ukrainy oraz grupy rękodzielników z Białorusi na czele z prezesem Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB Stanisławem Mulicą.

– W swoim Towarzystwie staramy się podtrzymywać nasze tradycje, bo jeżeli ludzie starsi nie będą mieli komu przekazać tego, co umieją, to cały dorobek naszej polskiej kultury kresowej zniknie. Przyjeżdżając do Polski, chcemy pokazać, że przecież jesteśmy jednym narodem, związanych jedną historią i kulturą – mówi Stanisław Mulica.

Twórcy z Grodna zgodnie podkreślają, że ich słomiane wyroby cieszą się coraz większą popularnością tak na Białorusi, jak i w Polsce.

– Bardzo popularne są słomiane aniołki, ptaszki, kwiaty, dzwoneczki. Pasją wyplatania wyrobów ze słomy zaraziłem też swoją żonę Tamarę, a później i synów – opowiada Eugeniusz Błudow.

Nieprawdą jest, że twórczością ludową zajmują się wyłącznie ludzie starsi, nauczeni rzemiosła przez swoich ojców i dziadków. Coraz więcej jest ludzi młodych, którzy chcą łączyć dawne tradycję z współczesnością. Takim przykładem jest córka Marianny Kuźmickiej, Eugenia, która tworzy wspaniałe wyroby ze słomki.

Urozmaiceniem imprezy był występ dzieci z zespołu "Tęcza" pod kierownictwem Marii Woj–narowskiej.

Iness TODRYK



Jadwiga Bortkiewicz, siostra Czesława Niemena podczas otwarcia

Hołd dla Czesława Niemena

Tłumy opolan zebrały się 22 września br. przed Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego na uroczystym odsłonięciu rzeźby jednego z największych polskich muzyków – Czesława Niemena. Odlana z brązu sylwetka artysty stanęła na wzgórzu uniwersyteckim w pobliżu rzeźb Agnieszki Osieckiej i Jerzego Grotowskiego.

– Stoisz tu teraz w brązie, ale jesteś wciąż żywy – mówiła wzruszona siostra Niemena, Jadwiga Bortkiewicz.

Postać Niemena – w kapeluszu, charakterystycznej koszuli, z wisiorem-amuletem i gitarą – jest większa niż w rzeczywistości – mierzy ok. 2m. "Niemen nie tylko był wielkim artystą, ale też postawnym mężczyzną. Poza tym sylwetkę optycznie zmniejszają otaczające go drzewa" – powiedział rzeźbiarz i twórca monumentu, prof. Marian Molenda.

Lewa dłoń artysty trzyma gryf gitary, jakby chciała wydobyć z instrumentu jakiś akord. "Szuka po prostu dźwięku. Niemen mimo wszystko – nawet w zaświatach – dalej tworzy" – powiedział artysta.

Pomnik odsłonięto w 40 lat po tym, jak na festiwalu opolskim Niemen zaśpiewał "Dziwny jest ten świat". "W 1967 roku tu, w Opolu, Czesław Niemen wstrząsnął Polską, wykonując ten protest-song, tę pieśń ponadpokoleniową. Niemen to człowiek wielu talentów i fascynacji, poruszał wyobraźnię nieprzebranych tłumów" – powiedział przed odsłonięciem pomnika rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. Stanisław Nicieja.

"Nikt przed nim w Polsce tak nie śpiewał i sądzę, że długo nikt tak w Polsce nie zaśpiewa. To postać ze wszech miar wyjątkowa w polskiej i europejskiej kulturze. Autentyczny wieloletni idol młodzieży, jeden z największych artystów, jakich wydała polska muzyka. Człowiek niepospolity, absolutnie wyjątkowy" – mówił rektor.

Po uroczystości na dziedzińcu uniwersyteckim odbył się koncert piosenek Niemena. Przeboje artysty zaśpiewali m.in. Anna Serafińska, Janusz Radek, Józef Skrzek z zespołem SBB oraz legenda polskiego reggae – zespół Bakshish.

Małgorzata Niemen, żona pieśniarza, w ostatniej chwili odwołała przyjazd do Opola z powodu choroby.

Czesław Juliusz Wydrzycki, bo pod takim nazwiskiem przyszedł na świat kompozytor, urodził się w Wasiliszkach, rej. szczuczyńskiego 16 lutego 1939 roku. Gdyby żył, kończyłby dzisiaj 68 lat – wiek, który osiąga wielu ludzi. Choć do historii polskiej muzyki wpisał się jako artysta pokoleniowy lat sześćdziesiątych, jego muzyka wciąż jest obecna w stacjach radiowych, a dzieło "Dziwny jest ten świat" jest dla wielu ludzi utworem lepiej rozpoznawalnym niż wiele współczesnych hitów. Tego obdarzonego tak wyjątkowym głosem artysty można oczywiście nie lubić, nie sposób jest jednak odmówić mu niesamowitych zdolności wokalnych. Wibrujący głos oraz wygląd buntownika zrobiły z niego prawdziwą ikonę naszej muzyki.

Przez kilka lat występował w szeregach zespołu "Niebiesko-Czarni", potem prowadził własne zespoły. Występował też jako solista. Poza śpiewaniem na scenie, zajmował się komponowaniem muzyki filmowej i teatralnej. Olbrzymim wydarzeniem był jego udział w filmie Andrzeja Wajdy "Wesele" – dla wielu ówczesnych widzów zaangażowanie tego zbuntowanego, "obdartego" piosenkarza do produkcji ekranizacji wielkiego polskiego dramatu była skandalem. Sam piosenkarz chętnie korzystał z dorobku naszych poetów: niejednokrotnie wyśpiewywał teksty utworów Adama Asnyka czy Cypriana Norwida.

Artysta był aktywny zawodowo prawie do końca swojego życia. O trwałej popularności piosenkarza świadczą kolejne poświęcone jego pamięci przedsięwzięcia, jak chociażby wydany w 2006 roku album autorstwa Tadeusza Sklińskiego "Niemen – dyskografia, fakty i twórczość", swoiste kompendium wiedzy o Czesławie Niemenie, zawierające nie tylko fotografie i omówienie życiorysu, ale również kserokopie dokumentów czy wspomnienia znajomych artysty jeszcze z czasów jego nauki w szkole.

Opr. IT

Święto chleba

8 września br. grupa twórców ludowych z Grodna gościła w Białymstoku na corocznym, VII już Podlaskim Święcie Chleba.

Tysiące ludzi pragnęło na własne oczy zobaczyć i posmakować zapomnianych gatunków chleba m.in. pszenno-żytniego z gotowanymi ziemniakami, tradycyjnych – robionych bez użycia drożdży, na zakwasie, fafernucha – kurpiowskiego przysmaku wypiekanego z mąki pszenno-żytniej, na drożdżach z dodatkiem słodkiej marchewki, miodu i pieprzu; wiejskiego pieroga – z ciasta drożdżowego, z miodem i rodzynkami; razowych kołaczy – z mąki z otrębami na zakwasie, posypanych słonecznikiem lub owsem oraz wielu innych wypieków z Podlasia, Litwy i Białorusi.

Nie zabrakło również i litewskich «mrowisk», serów wiejskich z Puńska o niepowtarzalnym smaku, domowego smalcu, ogórków kiszonych i kapusty oraz smacznych wędlin.

Na placu przy ul. Mazowieckiej na straganach nie zabrakło też wyrobów artystycznych rękodzieła ludowego. Towarzystwo Twórców Ludowych przy Związku Polaków na Białorusi reprezentowali: Maryna Jaremczyk, Eugeniusz Błudow, Leokadia Bierdowska (wyroby ze słomy), Helena Chmyśko (malarstwo ludowe), Czesława Czerednikowa (suchokwiaty i palmy grodzieńskie), Julia Siemierikowa (wyroby ze skóry) i Stanisław Mulica (wycinanki).

Zwiedzający mieli również okazję posłuchać orkiestr dętych z Polski oraz muzyki biesiadnej.

SM



Białoruscy weterani chcą czcić sowiecką napaść 17 września

Ujawnienia prawdy o "polskim jarzmie" narzuconym Białorusinom przed wojną i "jasnym dniu wyzwolenia w 1939 roku" przez Armię Czerwoną oraz uznania 17 września Dniem Niepodległości domagają się białoruscy weterani i oficerowie



Dla białoruskich weteranów 17 września 1939 r. jest "jasnym dniem historii"

– Trzeba zdemaskować łgarstwa Europy, a przede wszystkim Polski! Przed 1939 rokiem 7 mln Ukraińców i 3 mln Białorusinów cierpiało w polskim jasyrze! Armia Czerwona 17 września 1939 roku wyzwoliła ich, a teraz wmawiają nam, że to była okupacja! Nie możemy godzić się na fałszowanie naszej historii i prawdy! – takie zadanie przewodniczący Stowarzyszenia Weteranów Wojny w dzielnicy Partyzanckiej Mińska Igor Pochłopko i jednocześnie przewodniczący Białoruskiego Zjednoczenia Wojskowo-Naukowego postawił przed uczestnikami czwartkowego spotkania szefów białoruskich organizacji oficerskich i nacjonalistycznych.

Wydania mińskich gazet, opisując obrady, zapewniały, że "rozprawa z polskimi łgarstwami o 17 września" była oddolną inicjatywą mas pracujących. Trudno w to uwierzyć – spotkanie zorganizowały sterowane ręcznie przez administrację Aleksandra Łukaszenki Białoruski Związek Oficerów, Komunistyczna Partia Białorusi, Sobór Słowiańskich Narodów Rosji i stowarzyszenie Ruś. Wziął w nim też udział zastępca kierownika Głównego Działu Ideologii MON płk Władimir Makarow.

– W istocie rzeczy Rzeczpospolita była państwem kolonialnym – wskazywał kolegom wroga Lew Krysztapowicz, docent nauk filozoficznych oraz członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi. Krysztapowicz tłumaczył: – Te ziemie, czyli Białoruś i Ukraina, były rdzennie rosyjskie czy też zachodniorosyjskie. Polacy je po prostu zajęli, a Armia Czerwona z powrót je wyzwoliła.

Wizją recydywy "polskiego kolonializmu" straszył kolegów weteranów i oficerów emerytowany generał Jewgienij Mikulczik: – Rozmieszczenie amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce to przecież powrót do sytuacji sprzed września 1939 r.

Knowaniom Polski i USA białoruscy patrioci postanowili przeciwstawić własny plan. Zwrócili się do prezydenta Białorusi, by ten uczynił 17 września świętem państwowym pierwszej rangi, a 3 lipca – drugiej rangi. Chcą więc, by Łukaszenko zdegradował uroczyście dziś obchodzoną rocznicę wyzwolenia Mińska przez Armię Czerwoną w 1944 r. i do rangi głównego Dnia Niepodległości podniósł rocznicę zajęcia wschodniej Rzeczpospolitej przez Armię Czerwoną w 1939 r.

– Czyż może być dla niepodległości kraju i narodu większe święto niż powtórne zjednoczenie jego ziem i ludu? – retorycznie pytał docent Krysztapowicz.

Rządowa prasa z entuzjazmem podchwyciła "oddolną inicjatywę". Dziennik "Zwiazda" pospieszył przypomnieć, że sam od dawna domaga się uznania 17 września za najważniejsze święto państwowe.

Sekretarz ds. ideologii w KC Komunistycznej Partii Białorusi Aleksander Basarin, poproszony o komentarz do inicjatywy weteranów mówi «Gazecie»: – W historii każdego państwa są dni ciemne i jasne. 17 września jest w naszej historii dniem jasnym. Narody się zjednoczyły. Ten dzień powinien być świętem.

Natomiast niezależny historyk Igor Kuzniecow zwraca uwagę, że taki właśnie punkt widzenia jest zgodny ze stanowiskiem oficjalnej historiografii białoruskiej. – U nas nadal obowiązuje wykładnia o wyzwolicielskim pochodzie Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku, który znamy z sowieckiej historii, a represje ludności, które to wyzwolenie przyniosło, są przemilczane – mówi Kuzniecow.

Na Białorusi Łukaszenki, pamięć o jasnym dniu z 1939 roku jest stale pielęgnowana. W wielu miastach główne ulice noszą nazwę 17 Września. Dom Polski w Grodnie, który białoruscy antyterroryści dwa lata temu siłą odebrali Związkowi Polaków na Białorusi, stoi przy skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i właśnie 17 Września.

Białoruscy internauci, komentując relacje z 6 września br. spotkania weteranów, nie pozostawili suchej nitki na pomysłodawcach uczynienia z 17 września głównego święta państwowego. "O jednym zapomnieli. Zaraz po "wyzwoleniu z polskiego jasyru" wyzwoleni jakoś tak przenieśli się nad Kołymę. Najwyraźniej świętować" – pisze "turbo". A "Atom" dodaje: "To faszystowska propozycja!" "Weterani" z pewnością nic nie słyszeli o pakcie Ribbentrop-Mołotow".

Andrzej POCZOBUT, Gazeta Wyborcza

«Katyń» Andrzeja Wajdy

Andrzej Wajda nakręcił film "Katyń", podejmujący temat prawdy historycznej i życia w kłamstwie. Ten temat jest ważny i aktualny zarówno dla Polaków, jak i dla ludzi mieszkających na ziemiach byłego ZSRR. Delegacja Związku Polaków na Białorusi miała okazję uczestniczyć w premierze tego filmu, która odbyła się w Warszawie dn. 22 września br.

Dla Andrzeja Wajdy temat mordu katyńskiego jest szczególnie bliski. Jego ojciec, oficer Wojska Polskiego, został rozstrzelany przez Sowietów w 1940 roku. Matka nie uwierzyła w śmierć męża i do końca życia czekała na jego powrót z niewoli. Swój film A. Wajda zadedykował właśnie rodzicom. Zbrodnia katyńska ukazana jedynie z perspektywy polskich oficerów, uwięzionych w obozie w Kozielsku, byłaby hołdem, oddawanym wyłącznie umarłym. A ci mężczyźni mieli przecież rodziny, które długo nie mogły pogodzić się z tak bestialskim mordem. Ukazując losy poszczególnych bohaterów swego filmu Wajda zdaje się mówić, że dla wielu kobiet, które straciły kogoś w Katyniu, zgoda na kłamstwo była mimo wszystko niemożliwa – potęgowałaby tylko ból.

Delegacja Związku Polaków na Białorusi, uczestnicząca w Warszawie w III Zjeździe Polonii i Polaków Zagranicy, miała okazję uczestniczyć w premierze tego filmu. To było wzruszające! Ogromne wrażenie na wszystkich wywarła scena egzekucji. Niewinni oficerowie zostali rozstrzelani przez Sowietów. Ci wszyscy, którzy uczynili tę zbrodnię, nie zostali ukarani, bo nad tym wszystkim czuwali władze najwyższe.

Beria pisał o Polakach, ubiegając się przed Stalinem o likwidację polskich jeńców: "Wszyscy oni są zatwardziałymi, nierokującymi poprawę wrogami władzy radzieckiej" i nawet w obozach "próbują kontynuować działalność kontrrewolucyjną. Prowadzą agitację antyradziecką. Każdy z nich oczekuje oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej".

Film A. Wajdy przybliża całe zróżnicowane tło sytuacji związanych zarówno z samą zbrodnią, jak i późniejszym kłamstwem; mówi także o czymś więcej niż mord na oficerach: pokazuje Polskę zniewoloną i rzuconą na kolana przez dwóch najeźdźców. Jeszcze chyba w żadnym polskim filmie nie zrównano ze sobą tak wyraźnie barbarzyństwa Niemców i Sowietów. Scena, w której hitlerowcy aresztowują i wywożą do Sachsenhausen krakowskich profesorów, zostaje zestawiona ze scenami informującymi, że w Kozielsku uwięziono polskich malarzy, pisarzy czy inżynierów. Eliminacja polskiej inteligencji w pierwszej fazie wojny była chyba najważniejszym elementem sowieckiego i hitlerowskiego terroru. "Trzeba było pokazać, że wśród tych ludzi byli także dobrzy i sprawiedliwi" – mówi Wajda. Dlatego w «Katyniu» pojawia się oficer radziecki, który z narażeniem życia ratuje przed wywózką żonę i córkę rotmistrza. Do końca nie wiadomo, co dalej stało się z tym człowiekiem...

Wstrząsnęło mną zdanie jednej z bohaterek filmu Wajdy: "Chcecie, żeby was wszystkich rozstrzelali? Kto w takim razie będzie żył, kto odbuduje Polskę?". I następnie zdanie: "Niepodległej Polski nie będzie nigdy". Tymi bohaterkami są siostry rodzone, jedna z których upokorzyła się przed ówczesną władzą i nie chce walczyć o prawdę, druga zaś cierpi w więzieniu za prawdę. Oficerowie przesłuchujący dziewczynę, która próbowała umieścić na cmentarzu tablicę z nazwą Katyń, także doskonale wiedzieli, kto dokonał tej zbrodni. Wszyscy znali prawdę, ale prawie wszyscy mówili nieprawdę. To najważniejsze przesłanie filmu Wajdy.

Po zakończeniu filmu wszyscy obecni na sali podnieśli się i zrobiła się cisza, której nie mogło nic zaprzeczyć. Za jakiś czas z pierwszych rzędów zaczęło się donosić śpiewanie modlitwy "Wieczny odpoczynek racz im dać Panie..." Łzy napełniły oczy, a ból wypełnił serce. Ten film wielu osobom przypomniał historię własnej rodziny, innym przybliżył wydarzenia początku II Wojny Światowej.

Wajda dotknął nierozwiązanego problemu powojennej polskiej egzystencji. Jej tragizm jest wykorzystywany przez władzę, używany do szantażowania społeczeństwa, dzielenia go na lepszych i gorszych Polaków, zależnie od stopnia uznania powojennego ustroju, w którym przecież, chcąc nie chcąc, żyli wszyscy – jak pod zaborem o pozorach niepodległości. "Odpychaliśmy od siebie ten tragizm. Nie przeżyliśmy go do końca. Ale też nie chcieliśmy go przeżyć zwróceni w przyszłość"– mówił Andrzej Wajda, który za pośrednictwem tego filmu niespodziewanie odnawia tradycyjny związek Polski z nieszczęściem – niechciany, zapomniany, nielicujący z ówczesną cywilizacją.

Helena BIELAWSKA

Powstanie Warszawskie – otwarcie wystawy

Dnia 19 września br. w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Brześciu została otwarta wystawa poświęcona Powstaniu Warszawskiemu.

Wystawa prezentuje trzy dni powstania w najdokładniejszych szczegółach – archiwalnych fotografiach, przedstawiających ten czas przez pryzmat spojrzenia obserwatora, a jednocześnie uczestnika wydarzeń. Jak zauważył w swoim przemówieniu konsul generalny RP w Brześciu Jarosław Książek, że są to przerażająco piękne zdjęcia, symboliczne przesłanie następnym pokoleniom. Wystawa ma na celu wywołanie refleksji spokojnej i mądrej.

To tylko początek serii wystaw, które odwiedzą Brześć w ramach współpracy Konsulatu z Instytutem Pamięci Narodowej. Te świadectwa historyczne pozwolą zwiedzającym krytycznie i objektywnie popatrzeć na współczesną nam rzeczywistość.

Helena ŻMIŃKO

Dożynki Jasnogórskie

W dniach 1-2 września br. odbyły się w Częstochowie doroczne Dożynki Jasnogórskie połączone z Ogólnopolską Pielgrzymką Rolników. Dożynkom towarzyszyły nie tylko krajowa wystawa rolnicza, ale również Europejskie Spotkania Kulturowe połączone z targami sztuki ludowej. W uroczystościach wzięli udział m.in.: Lech Kaczyński, prezydent RP, Wojciech Mojzesowicz, minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawiciele Episkopatu Polski, Parlamentu, szefowie agencji rolnych oraz ponad 80 tysięcy rolników i ich rodzin.



Rolnicy na Dożynkach w Częstochowie

Prezydent Lech Kaczyński dziękował rolnikom za trud ich pracy. Hierarchowie z kolei mówili nie tylko o dochowaniu wierności tradycji, ale i o konieczności nadążania za zmianami. Podkreślali też, że trzeba zwiększyć szanse rozwoju młodych ludzi, wychowujących się na wsi.

Prezydent RP, pozdrawiając rolników, powiedział m.in.: «Gromadzimy się tutaj, jak co roku, w miejscu świętym, w Częstochowie. W miejscu, o którym Jan Paweł II powiedział w roku 1979: «Tu zawsze byliśmy wolni». W miejscu, gdzie blisko 352 lata temu naród polski obudził się jakby ze snu i stanął do bohaterskiej, zwycięskiej walki ze szwedzkim, rosyjskim, kozackim potopem naraz i oswobodził Ojczyznę. W miejscu, gdzie w roku 1946, w warunkach komunistycznego potopu, polski episkopat poświęcił naród Niepokalanemu Sercu Maryi, i gdzie 10 lat później odbyły się słynne Śluby Jasnogórskie – śluby, którym przewodził Kardynał, Prymas Tysiąclecia, Stefan Wyszyński. To miejsce wielkie i święte, i całkiem odpowiednie dla tej corocznej uroczystości, bowiem chleb, produkowany od wieków przez polskich rolników, jest dla nas wszystkich podstawą egzystencji».

Uroczystej Mszy św. przewodniczył Metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz. Rolnicy złożyli na ołtarzu dary ofiarne z tegorocznych plonów. Przed zakończeniem nabożeństwa abp Nycz pokropił wieńce żniwne oraz pobłogosławił pielgrzymów, licznie zebranych na wałach. Modlił się też w intencji, by nikomu w Polsce nigdy nie zabrakło pożywienia.

W 1982 roku odbyła się pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników z udziałem 300 tys. osób. W latach następnych doroczna narodowa pielgrzymka rolników stała się wielkim Świętem Dziękczynienia za Plony.

Tradycyjnie Jasnogórskim Dożynkom towarzyszyły Europejskie Dni Kultury Ludowej, kiermasze, konkursy i wystawy. W targach sztuki ludowej brali udział m.in. twórcy ludowi z Białorusi, Ukrainy, Słowacji i Polski. Białoruś reprezentowali: Aleksander Bieżko (biżuteria), Tamara Błudowa, Maryna Jaremczyk, Marianna Kuźmicka i Urszula Smaktunowicz (wyroby ze słomy), Dominika Kowalonek (florystyka z suchych kwiatów, palmy grodzieńskie), Stanisław Mulica (wycinanka, malarstwo ludowe), Larysa Siemierikowa (wyroby ze skóry).

– W tym roku po raz drugi twórcy ludowi z naszego Towarzystwa Twórców Ludowych uczestniczyli w Dożynkach. Mięliśmy niesamowite szczęście, iż organizatorzy rozmieścili nasze stragany na Alei Najświętszej Maryi Panny, wiodącej do Sanktuarium. Pomyślałem wówczas, że mieszkańcy miast chyba nigdy nie zrozumieją mieszkańców wsi, bo niczego nie uprawiają, nie zbierają plonów. A tu? Wszyscy odczuwali to samo – szczęście, radość i szacunek dla rolników. Dożynki w tradycji Słowian przecież były obchodzone od najdawniejszych lat. Tradycja ta pozostała do dziś, i w wielu gminach miejscowa ludność spotyka się, aby uroczyście uczcić Święto Plonów. Zabawie towarzyszą występy mieszkańców w strojach ludowych, muzyka, śpiew i taniec. To jest wesoły czas dla wszystkich. Oglądając Dożynki w Częstochowie, widać było, jaką radość one niosą ludziom: rolnicy cieszą się z zakończonych zbiorów. W ciągu tych trzech dni poznaliśmy otwartość, uczciwość, szczerość i miłość tych ludzi. Wówczas bardzo wiele osób podchodziło do naszych stoisk. Byli wśród nich i Kresowiacy, którzy patrząc i kupując nasze wyroby wracali wspomnieniami do przeszłości. Poznaliśmy coś nowego i wymieniliśmy się doświadczeniami w dziedzinie sztuki ludowej z twórcami z innych regionów Polski oraz z innych krajów. Największe wrażenie jednak zrobił widok przemarszu rolników w strojach ludowych z chlebem i wieńcami żniwnymi, w wyhodowanie których włożyli sporo pracy, błysk artyzmu, ale przede wszystkim wdzięczne serca i gorącą miłość do swej Matki Królowej. Oprócz radości i zabawy Dożynkom towarzyszyły także modlitwy. Ludzie oddawali hołd wdzięczności Panu Bogu za udane zbiory, a nie jakiemuś urzędnikowi państwowemu – podsumował to święto Stanisław Mulica, prezes Towarzystwa Twórców Ludowych.

Iness TODRYK

Jarmark Franciszkański w Opolu

W dniach 22 – 23 września br. rękodziałacze z Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB wzięli udział w VIII Jarmarku Franciszkańskim w Opolu. Głównym celem tej corocznej imprezy jest zapoznanie się z bogatą i ciekawą kulturą klasztoru oraz pozyskiwanie środków na odnowę świątyni i klasztoru.

Zdecydowaliśmy się pojechać aż za siedemset kilometrów od Grodna, żeby móc na Śląsku, gdzie mieszka wielu Kresowiaków oraz wiele młodzieży, pochodzącej z naszych stron, zademonstrować tradycyjną kulturę naszego regionu.

Członkowie naszego Towarzystwa Eugeniusz Błudow, Leokadia Bierdowska oraz Maryna Jaremczyk zademonstrowali swoje wyroby ze słomki, Aleksander Bieżko – ozdoby z drewna, Julia Siemierikowa – dekoracyjne zdobnictwo ze skóry, ja natomiast zaprezentowałem swoje wycinanki. Nasz udział w Jarmarku był spowodowany prośbą ojców franciszkanów o zorganizowanie środków materialnych na przeprowadzenie prac restauracyjnych kościoła i klasztoru, założonych przez franciszkanów w XIII wieku.

W ciągu dwóch dni opolanie od samego rana odwiedzali stoiska handlowe, rozmieszczone dookoła klasztoru, na których swe dzieła reprezentowali twórcy z Białorusi, Węgier oraz Polski. Sami organizatorzy Jarmarku na swoich stoiskach umieścili balsamy ojców kapucynów, chleb ze smalcem, grochówkę wg przepisu mnichów, miód oraz opolskie kołacze.

Będąc na Jarmarku, każdy miał fantastyczną możliwość zobaczyć, jak się wyrabia monety, co większa: każdy też mógł spróbować swych sił w tym rzemiośle. Bazar książki przyciągał odwiedzających dużym wyborem książek i przeróżnych broszur. W klasztornym podwórku dla dzieci zostało zorganizowane mini Zoo.

Wszystkie dni Jarmarku były urozmaicane ciekawymi występami różnych zespołów, solistów, kapel oraz chórów. Dużą popularnością wśród publiczności cieszyły się zespoły dziecięce, zespoły pieśni i tańców, Kapela Góralska Braci Kowalczyków, zespół ETNA oraz SILOE.

Mimo że na Jarmarku zostało zaprezentowanych wiele wyrobów, wyroby z Grodna zostały również zauważone i należycie docenione, cieszyły się one dużym zainteresowaniem u odwiedzających. Zostaliśmy zaproszeni przez MOK (Miejski Ośrodek Kultury), Izbę Przemysłową oraz ojców franciszkanów na IX Jarmark Franciszkański, który odbędzie się w 2008 roku. Dla nas jest to nie tylko możliwość zaprezentowania naszych prac, ale też ogromny zaszczyt oraz możliwość poznania nowego rodzaju twórczości, kultur i tradycji innych narodów oraz wsparcia prac restauracyjnych pomników naszego dziedzictwa kulturowego.

Stanisław MULICA, prezes Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB

Białoruś bez polskich księży

Za cztery lata na Białorusi nie będzie żadnego księdza obcokrajowca – zapowiada wicepremier Aleksander Kasiniec. Urzędnicy mówią wprost: polskich księży wyrzucimy, a białoruskich przekabacimy – twierdzi grodzieński duchowny.

Według oficjalnej statystyki wśród 381 katolickich księży, pracujących na Białorusi, 190 to obcokrajowcy, w tym 181 to obywatele Polski. Dzieje się tak, bo miejscowych księży jest bardzo mało – dwa białoruskie seminaria duchowne na razie nie potrafią dać wiernym tylu księży, ilu potrzeba. Na Białorusi jest 440 parafii katolickich i często księża muszą jednocześnie pracować w kilku z nich. Polska dominacja w białoruskim Kościele od dawna nie daje władzy spokoju.

Dbać o interes narodu

– Wymiana obcokrajowców na krajowców powinna się zakończyć w ciągu czterech lat. Trzeba dbać o interesy narodu – oświadczył wicepremier Aleksander Kasiniec na środowym spotkaniu z przedstawicielami wszystkich wyznań Białorusi.

Główne zarzuty, jakie Kasiniec stawia księżom obcokrajowcom, to nieznajomość języka białoruskiego i rosyjskiego oraz nieznajomość mentalności Białorusinów.

«Słowo Boże powinno rozbrzmiewać w języku ojczystym» – stwierdza we wczorajszym wydaniu «Narodnaja Gazeta», organ prasowy białoruskiego parlamentu.

Władze już rozpoczęły działania mające ograniczyć liczbę cudzoziemców wśród księży katolickich. W urzędzie pełnomocnika ds. religii i narodowości przygotowane są zmiany w rozporządzeniu regulującym zasady prowadzenia działalności religijnej przez obcokrajowców. Jakie? – Na razie nic nie jest przyjęte, więc nie ma czego komentować – ucina Aleksander Kalinau, kierownik działu religii z urzędu pełnomocnika ds. religii i narodowości.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, władze m.in. będą mogły bez podania przyczyny odmówić zezwolenia na działalność duszpasterską każdemu księdzu cudzoziemcowi. Nie trzeba będzie tłumaczyć przyczyn nieprzedłużenia zezwolenia. Mają być też wzmocnione pełnomocnictwa władzy w dziedzinie kontroli księży obcokrajowców.

Kościół katolicki na razie nie komentuje ani wypowiedzi wicepremiera, ani przygotowanych zmian. – Rzecznik jest nieobecny, więc komentarza nie będzie – usłyszałem w biurze prasowym Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi.

Polacy precz

Polscy księża pracujący na Białorusi, z którymi rozmawiała «Gazeta», nie mają wątpliwości, że nowe przepisy będą użyte do tworzenia im nowych przeszkód i zwiększenia wpływu władzy na Kościół.

– Urzędnicy mówią wprost: Polskich księży wyrzucimy, a białoruskich przekabacimy na swoich – opowiada jeden z grodzieńskich duchownych, który prosił o niepodawanie nazwiska.

Jego zdaniem wymóg znajomości białoruskiego lub rosyjskiego to pretekst do ingerencji w działalność Kościoła. W większości diecezji Msze św. odprawia się po białorusku lub rosyjsku. Wyjątkiem jest diecezja grodzieńska, bo tu mieszkają Polacy i polski dominuje w społeczności katolickiej.

Według różnych źródeł katolicy stanowią 12-20 proc. obywateli Białorusi. Pod względem liczby wiernych, katolicyzm to drugie po prawosławiu wyznanie na Białorusi. O ile jednak hierarchia prawosławna jednoznacznie opowiada się po stronie Aleksandra Łukaszenki, o tyle Kościół katolicki zdołał zachować niezależność. Na dodatek wśród liderów opozycji jest dużo katolików i unitów.

W ubiegłym roku władze zmusiły siedmiu polskich księży i pięć zakonnic do opuszczenia diecezji grodzieńskiej. W ich obronie wierni zebrali kilkanaście tysięcy podpisów, a gdy ta akcja nie przyniosła efektu, w kilku miejscach doszło do protestu, np. w Łazdunach niedaleko granicy z Litwą kilkuset wiernych prowadziło kilkudniowy strajk głodowy.

Władze pozostały nieugięte, i wszyscy ci duchowni zostali wydaleni. Teraz jednak władzy bardzo zależy, by nie doszło do podobnych wydarzeń, więc starają się prowadzić politykę kija i marchewki.

Kilka dni temu Leonid Gulaka, pełnomocnik ds. religii i narodowości, oświadczył, że rząd będzie rozważał możliwość zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Tego typu umowę Mińsk zawarł z Cerkwią.

– Obietnica konkordatu może się stać elementem gry przetargowej pomiędzy hierarchią a władzą – powiedział «Gazecie» ksiądz – obywatel Polski, który od kilku lat pracuje na Białorusi.

Według katolickiego filozofa Piotra Rudkowskiego władzy chodzi o przejęcie kontroli nad życiem religijnym. – Nie mamy nic przeciwko inicjatywom religijnym, jeżeli wszystko jest pod naszą kontrolą – taka jest logika władzy – powiedział Rudkowski w Radiu Swaboda.

Andrzej POCZOBUT, Gazeta Wyborcza

Karta Polaka

Nowe uprawnienia dla Polaków na Wschodzie

Dlaczego trzeba mieć Kartę Polaka?

Najważniejsze przywileje dla Rodaków

Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do Narodu Polskiego. Posiadaczowi Karty Polaka przysługują uprawnienia wynikające z ustawy o Karcie Polaka, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 7 września 2007 roku. Ustawa wchodzi w życie po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, czyli w ostatnich dniach marca 2008 roku.

Osoba, która ma Kartę Polaka:

– może bez opłat otrzymać wizę pobytową długoterminową uprawniającą do wielokrotnego przekraczania granicy Rzeczypospolitej Polskiej;

– może podejmować na terenie Rzeczypospolitej Polskiej legalną pracę bez konieczności posiadania zezwolenia na pracę;

– może prowadzić w Polsce działalność gospodarczą na takich samych zasadach jak obywatele polscy;

– może w Polsce korzystać z bezpłatnego systemu oświaty na poziomie podstawowym, średnim i wyższym na takich samych zasadach jak obywatele polscy, a zarazem ubiegać się o stypendia i pomoc na naukę przeznaczone dla cudzoziemców uczących się i studiujących w Polsce;

– może w stanach nagłych korzystać w Polsce z bezpłatnej opieki zdrowotnej na takich samych zasadach jak obywatele polscy;

– może korzystać z 37-procentowej ulgi na przejazdy koleją na terenie Polski;

– może za darmo zwiedzać muzea państwowe w Polsce;

– może w pierwszej kolejności ubiegać się o środki finansowe z budżetu państwa polskiego lub z budżetu samorządów gmin w Polsce przeznaczone na wspieranie Polaków za granicą.

Karta to nie obywatelstwo

Uwaga! Otrzymanie Karty Polaka nie oznacza przyznania obywatelstwa polskiego, przyznania prawa do osiedlania się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ani prawa przekraczania bez wizy granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto może dostać Kartę Polaka?

Proste zasady

Karta Polaka może być przyznana osobie, która uważa, że należy do Narodu Polskiego i jednocześnie:

– zna język polski przynajmniej w stopniu podstawowym i uważa go za język ojczysty;

– zna i kultywuje polskie tradycje i zwyczaje;

– w obecności konsula Rzeczypospolitej Polskiej lub upoważnionego pracownika złoży pisemną deklarację przynależności do Narodu Polskiego;



Andżelika Borys – prezes ZPB, Józef Porzecki – wiceprezes ZPB, Emilia Chmielowa – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Edward Trusewicz – Sekretarz ZG ZPL, Tadeusz Pilat – prezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych dn. 24 sierpnia br. przed spotkaniem z Premierem RP Jarosławem Kaczyńskim w sprawie Karty Polaka w Warszawie

– wykaże, że co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo oboje pradziadkowie byli narodowości polskiej lub posiadali polskie obywatelstwo. Albo przedstawi pisemne zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej o swoim aktywnym zaangażowaniu w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej w ciągu co najmniej ostatnich trzech lat.

Karta tylko dla Polaków na Wschodzie

Karta Polaka może być przyznana wyłącznie osobie nieposiadającej polskiego obywatelstwa albo zezwolenia na osiedlenie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, która posiada obywatelstwo: Republiki Armenii, Republiki Azerbejdżańskiej, Republiki Białorusi, Republiki Estońskiej, Gruzji, Republiki Kazachstanu, Republiki Kirgiskiej, Republiki Litewskiej, Republiki Łotewskiej, Republiki Mołdowy, Federacji Rosyjskiej, Republiki Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy lub Republiki Uzbekistanu.

Karta Polaka może być też przyznana osobie, której polskie pochodzenie zostało potwierdzone zgodnie z przepisami ustawy o repatriacji z 9 listopada 2000 roku.

Jak otrzymać kartę Polaka?

Najczęściej zadawane pytania

Kto wyda mi Kartę Polaka?

Kartę wydaje konsul polski właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby ubiegającej się o Kartę Polaka. Należy pamiętać, że wniosek o Kartę Polaka trzeba złożyć na piśmie. W konsulacie przy wydawaniu Karty Polaka nie pobiera się opłat konsularnych. Karta Polaka jest bezpłatna.

Co trzeba napisać we wniosku o Kartę Polaka?

Trzeba tam umieścić:

– imię i nazwisko osoby ubiegającej się, datę i miejsce jej urodzenia, płeć, adres zamieszkania, obywatelstwo, narodowość, obywatelstwo i narodowość rodziców, dziadków lub pradziadków, jeżeli to na ich pochodzenie powołuje się osoba ubiegająca się o Kartę Polaka.

Do wniosku trzeba dołączyć kopię ważnego dokumentu tożsamości oraz kopie dokumentów potwierdzających dane zawarte we wniosku. Mogą to być np.: polskie dokumenty tożsamości; akty stanu cywilnego lub ich odpisy; metryki chrztu; świadectwa szkolne; dokumenty potwierdzające odbycie służby wojskowej w polskich formacjach wojskowych; dokument potwierdzający fakt deportacji lub uwięzienia zawierający wpis o polskim obywatelstwie czy pochodzeniu ofiary deportacji lub uwięzienia; dokument rehabilitacji osoby deportowanej zawierający wpis o polskim pochodzeniu tej osoby; zagraniczny dowód tożsamości zawierający wpis na temat polskiej narodowości danej osoby; zaświadczenie z organizacji polskiej lub polonijnej o aktywnej działalności na rzecz polskiej kultury, języka lub mniejszości polskiej; prawomocna decyzja o polskim pochodzeniu wydana zgodnie z przepisami ustawy o repatriacji.

Uwaga! Wykaz organizacji polskich i polonijnych uprawnionych do wydawania takich zaświadczeń zostanie ogłoszony w Monitorze Polskim (dostępny w konsulacie).

Kiedy dziecko może otrzymać Kartę Polaka?

Jeśli oboje rodzice mają Kartę Polaka albo ma ją jedno z rodziców, a drugie wyraża w obecności konsula polskiego zgodę na wydanie dziecku Karty Polaka.

Uwaga! Zgoda rodzica nie jest wymagana, jeśli rodzic ten został pozbawiony władzy rodzicielskiej. Jeżeli małoletni skończył 16 lat, musi osobiście wyrazić zgodę na otrzymanie Karty Polaka. Karta Polaka przyznana małoletniemu traci ważność po upływie roku od dnia uzyskania przez niego pełnoletności. Aby tego uniknąć, trzeba najpóźniej na trzy miesiące przed terminem upływu ważności Karty Polaka złożyć wniosek o przedłużenie jej ważności na następne 10 lat.

Zasłużeni unikną formalności

Uwaga! Osobom szczególnie zasłużonym polski konsul może wydać Kartę Polaka bez konieczności przedstawiania zaświadczeń.

Także konsul w czasie rozmowy ocenia, w jakim stopniu wnioskodawca starający się o Kartę Polaka, zna język polski.

Jeszcze o Karcie Polaka

Zachowaj lub zapamiętaj

Jak długo jest ważna Karta Polaka?

Karta Polaka jest ważna przez 10 lat od daty jej przyznania. Najpóźniej na trzy miesiące przed terminem upływu ważności Karty Polaka trzeba wystąpić o jej przedłużenie na kolejne 10 lat. Karta Polaka traci ważność także w przypadku, gdy jej posiadacz uzyska obywatelstwo polskie lub osiedli się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto wręcza Kartę Polaka?

Osobie, której przyznano Kartę Polaka, odpowiedni dokument wydaje polski konsul lub osoba przez niego upoważniona. Jeżeli to tylko możliwe, wręczenie Karty Polaka powinno odbyć się w sposób uroczysty. W przypadku zgubienia lub zniszczenia Karty Polaka, konsul na wniosek posiadacza Karty wydaje jej duplikat.

Jak korzystać z Karty Polaka?

Aby skorzystać z uprawnień, które gwarantuje Karta Polaka, należy ją okazać wraz z ważnym dokumentem tożsamości.

Kiedy konsul odmawia wydania Karty Polaka?

Konsul odmówi wydania Karty Polaka, gdy wnioskodawca dołączy do wniosku dokumenty zawierające nieprawdziwe dane osobowe lub fałszywe informacje albo gdy wnioskodawca zezna nieprawdę lub zatai prawdę, podrobi dokument albo użyje autentycznego dokumentu w złej wierze. A także, gdy wnioskujący o Kartę Polaka repatriował się z terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie umów repatriacyjnych zawartych w latach 1944–1957 do jednego z państw będących stroną tych umów. Kart Polaka nie otrzymają także osoby, które mają już obywatelstwo polskie, oraz ci, którzy działają ze szkodą dla bezpieczeństwa, obronności, porządku publicznego lub podstawowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Oni pomogą

Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie» pomoże Państwu przygotować się do spotkania z konsulem. W kwietniu 2008 roku na obszarach najliczniej zamieszkanych przez Polaków zostaną powołane specjalne oddziały Fundacji, których zadaniem będzie bezpośrednia pomoc Państwu w przygotowaniu kompletnego i dobrze wypełnionego wniosku o przyznanie Karty Polaka. Fundacja od ponad 15 lat wspiera środowiska polskie w ich działalności edukacyjnej, medialnej, kulturalnej i społecznej.

Adres: ul. Jazdów 10A, 00-467 Warszawa, tel.: +48 22 628 55 57 www.pol.org.pl

Jeszcze o Karcie Polaka

Zachowaj lub zapamiętaj

Kiedy Karta Polaka traci ważność?

Konsul unieważnia Kartę Polaka, gdy jej posiadacz zachowuje się w sposób uwłaczający Rzeczypospolitej Polskiej lub Polakom, działa na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, a także, gdy posiadacz Karty Polaka otrzymał obywatelstwo polskie lub osiedlił się w Polsce, albo zrzekł się Karty Polaka. Posiadacz ma obowiązek niezwłocznie zwrócić unieważnioną Kartę Polaka konsulowi.

Jak wygląda dokument Karta Polaka?

Wzór dokumentu Karta Polaka, a także wzór wniosku, który trzeba złożyć, aby ją otrzymać, określi Rada Ministrów w specjalnym rozporządzeniu.

Tu znajdziesz pomoc

Ambasada RP w Mińsku

220034 Mińsk, ul. Rumianceva 6, telefon: (00-37517) 288 21 14, 288 23 13, 288 23 21, 284 36 01, faks: (00-37517) 236 53 89, 236 49 92, ambminsk@nsys.by, minskamb@op.pl

Wydział Konsularny

220002 Mińsk, ul. Kropotkina 91A, telefon: (00-37517) 284 99 80, 284 99 81, faks: (00-37517) 289 32 55, e-mail: konsulminsk@nsys.by, www.minsk.polemb.net

Konsulat Generalny RP w Brześciu

224016 Brześć, ul. Kujbyszewa 34, telefon: (00-375-162) 27 00 00, faks: (0-0375 162) 20 38 29, e-mail: konsulkg@brest.by, www.brzesckg.polemb.net

Konsulat Generalny RP w Grodnie

230023 Grodno, ul. Budionnego 48A, telefon: (00-375-152) 75 15 95, 75 15 90, faks: (00-375-152) 75 15 87, e-mail: konsulgrodno@o2.pl, www.grodnokg.polemb.net

---



Szanowni Państwo!

Polacy!

Z ogromną dumą, satysfakcją, a jednocześnie wielkim wzruszeniem podpisałem jeden z najważniejszych dokumentów przygotowanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej – Ustawę o Karcie Polaka. Dzięki niej polskie władze spłacają wielki dług wobec kilku milionów Rodaków, którzy – zwykle nie z własnej winy, na skutek powojennego przesunięcia granic na zachód – znaleźli się poza granicami Ojczyzny. Mimo skrajnie trudnych warunków: zakazów używania języka polskiego, braku kaplic i kościołów do modlitwy, groźby więzienia czy utraty pracy i silnej presji sowietyzacyjnej – Polacy zamieszkali na terenie byłego ZSRR pozostawali polskimi patriotami, pielęgnowali tradycje ojców, dbali o groby przodków, zachowali język choćby w modlitwie. I przetrwali! I stanowią dziś część dumnego Narodu Polskiego.

Wiem, co znaczy paść ofiarą niesprawiedliwych rozstrzygnięć historycznych. Moi rodzice1 września 1939 r. wprowadzili się do nowo kupionego domku w Brześciu nad Bugiem. Trzy tygodnie później wkroczyły tam zbrodnicze oddziały sowieckie, a rodzice – uciekając przed grabieżami – przedostali się do rodzinnej Warszawy i tam przetrwali niemiecką okupację. Część mojej rodziny pochodziła z dawnych kresów Rzeczypospolitej i dlatego los Rodaków na Wschodzie – tych, którzy nigdy nie wyrzekli się swojej ojczyzny, a którzy z powodu zmian granic przestali być jej obywatelami, jest mi szczególnie bliski.

Karta Polaka to dokument, który – choć nie daje polskiego obywatelstwa – przywraca naszym Rodakom ze Wschodu wiele należnych praw. Będziecie Państwo mogli w naszym kraju uczyć się i pracować jak inni obywatele. Będziecie mogli przyjeżdżać, nie płacąc za wizy. Mam nadzieję, że Karta Polaka – dokument potwierdzający przynależność do Narodu Polskiego – będzie dla Was powodem do satysfakcji. Nosiliście przez lata orła białego w sercu. Dziś władze Rzeczypospolitej przywracają Wam dokument z orłem. Bądźcie z niego dumni! Polska na Was czeka!



Lech KACZYŃSKI,
Prezydent RP

Gratulacje

Z okazji urodzin
ANDŻELICE BORYS,
prezes Związku Polaków na Białorusi, pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia wielu powodów do radości, dni bez chmur, szczęścia w każdej minucie, wiary, nadziei i miłości, które pozwalają śmiało patrzeć przed siebie. Niech Anioł chroni Panią przez złem tego świata, a Pan Bóg obdarzy zdrowiem.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Szanownym Koleżankom:
ALICJI KUZIUCIE, IRENIE RONIK, ANNIE HALINIE SWACKIEJ *i* TEOFILII KUCZUK
z okazji urodzin najlepsze życzenia: wspaniałego zdrowia, szczęścia, radości, pomyślności, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń i nadziei na lepsze jutro, prawdziwych przyjaciół, szacunku i miłości od dzieci, wnuków i samych słonecznych dni oraz błogosławieństwa Bożego.
Składa Klub Polskich Kobiet «Grodnianka»

Droga
HALINO JAKOŁCEWICZ,
prezes Stowarzyszenia Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków przy ZPB! Z okazji urodzin składamy Ci wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dużo zdrowia, wytrwałości w trudach życia codziennego, radości od dzieci i wnuków, dobrych ludzi na drodze życia oraz tradycyjnych stu lat. Czerp energię słońca, kapiącego deszczu i uśmiechu innych.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Szanowna
HALINO SZAŁOMICKA,
prezes Oddziału Sybiraków w Pińsku! Niech ten radosny wspaniały jubileusz 80. lat urodzin na zawsze Twe troski odsunie w cień i niech się uśmiecha do Ciebie świat blaskiem szczęśliwych i długich lat. Zdrowia, szczęścia, radości, uśmiechu, mnóstwa wiary, wytrwałości, siły, samych przyjemnych i spokojnych dni oraz wszelkich łask Bożych.
Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków

Szanowna
WIKTORIA ZANIEWSKA!
W dniu urodzin moc najpiękniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, miłości, samych radosnych chwil, spełnienia najskrytszych marzeń, kochających ludzi wokół Ciebie, samych słonecznych dni w życiu oraz wszelkich łask Bożych.
Składa Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

W dniu urodzin
ALINIE JAROSZEWICZ,
prezes Brzeskiego Obwodowego Oddziału ZPB życzymy: dużo zdrowia, samych szczęśliwych i słonecznych dni, miłości, sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i społecznym, uśmiechu, optymizmu, niegasnącej pogody ducha. Życzymy wszystkiego, co w życiu najpiękniejsze, najważniejsze i najlepsze oraz opieki Matki Bożej i wielu łask Bożych.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Droga
TERESO NOWIK!
Z okazji urodzin i imienin wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia, pomyślności, pogody ducha, samych słonecznych dni, życzliwych ludzi na drodze życia, realizacji zamierzeń, spełnienia marzeń oraz opieki Matki Bożej na co dzień.
Koleżanki i koledzy z Oddziału Miejskiego SZ ZPB w Grodnie

Szanowny
WIKTORZE PIETRULEWICZU!
Z okazji urodzin składamy moc życzeń: sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechu, dużo radości, spełnienia najskrytszych marzeń i samych w życiu przyjemnych rażeń, dużo uśmiechu i moc słodyczy oraz wszelkich łask Bożych.
Chór «Głos znad Niemna»

W dniu urodzin
ANDRZEJOWI PISALNIKOWI
życzymy: szczęścia w życiu osobistym, satysfakcji z pracy, dobrego zdrowia, pociechy z syna, grona prawdziwych przyjaciół, życzliwych ludzi na drodze życia oraz opieki Bożej.
Koledzy i koleżanki

Z okazji urodzin Szanownej
HENRYCE STRZAŁKOWSKIEJ
życzymy długich lat życia, szczęścia, dobrego zdrowia, spełnienia marzeń, pogody ducha, nadziei na lepszą przyszłość i ludzkiej życzliwości. Dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
Zarząd Główny SZ ZPB, Towarzystwo Twórców Ludowych

Z okazji urodzin
ANDRZEJOWI FILIPOWICZOWI
życzymy spełnienia wszystkich marzeń, pogody ducha, wielu nowych przyjaciół, albo nie tak wielu, ale za to sprawdzonych oraz żebyś był zawsze uśmiechnięty i szczęśliwy.
Towarzystwo Plastyków Polskich przy ZPB oraz redakcja Głosu

Szanowny
STANISŁAW LENIEC,
żołnierz AK i więzień łagrów sowieckich! Z okazji urodzin moc życzeń: zdrowia, szczęścia, miłości najbliższych, radości, pomyślności w każdej sprawie, spełnienia marzeń oraz wszelkich łask Bożych.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz koledzy i koleżanki SŻAK

Szanownej
TERESIE HOŁOWNI,
prezes Oddziału ZPB w Indurze składamy serdeczne życzenia: zdrowia, radości, cierpliwości i siły, dobrych ludzi na drodze życia. Niech Matka Boska Ostrobramska wiekami słynąca łaskami weźmie Panią pod swą opiekę i otuli swym matczynym płaszczem, a święty Patron będzie z Panią na co dzień.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Szanownym
LUCYNIE PIETROWEJ, HELENIE SZULAŃCZYK, LUCYNIE MATYS, LEONARDZIE GĄGALSKIEJ, KRYSTYNIE ŻULEGO *i* KRYSTYNIE KAZAKOWEJ
życzymy zdrowia, szczęścia, dużo radości i długiej szczęśliwej przyszłości. Niech los z oczu łez nie wyciśnie, niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie. Wszystko co piękne i wymarzone w dniu Pani urodzin niech będzie spełnione.
Życzą koleżanki i koledzy z Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

Z okazji urodzin
HALINIE JAKOŁCEWICZ
życzymy wiele uśmiechu na twarzy, żeby nie zakryły go ciężkie chmury smutku, dużo zdrowia, pewności, że zawsze ktoś o Tobie myśli, przyjaciół, takich na całe życie, którzy Ci wskażą piękno, sił w przekazywaniu miłości... Błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej.
Sybiracy z Białorusi

Z okazji urodzin
HELENIE GIEBIEŃ,
prezes Oddziału Sybiraków w Lidzie przesyłamy wiele serdecznych życzeń: jak najwięcej dobrego zdrowia, szczęścia, radości, pomyślności we wszystkich sprawach życiowych, pogody ducha, życzliwych przyjaciół oraz opieki Matki Bożej na długie lata.
Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków

Z okazji urodzin
ANNIE SZAŁKIEWICZ,
prezes Oddziału ZPB w Porozowie wiązankę najserdeczniejszych życzeń: dobrego zdrowia, szczęścia, pomyślności, pogody ducha, optymizmu, życzliwości od ludzi, opieki Matki Bożej oraz wszelkich łask Bożych.
Składa Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin
KAZIMIERZOWI TUMIŃSKIEMU,
żołnierzowi AK, łagiernikowi moc serdecznych życzeń: zdrowia, dużo szczęścia i radości, które niechaj zawsze goszczą w twoim dobrym sercu, błogosławieństwa Bożego oraz opieki Matki Bożej.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz koleżanki i koledzy SŻAK

W dniu urodzin
OLGIERDOWI BUDRZE *i* JANOWI JAŚKIEWICZOWI
wiązankę serdecznych życzeń: długich lat życia, szczęścia, dobrego zdrowia i sił, powodzenia w pracy i życiu. Spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji dobrych zamiarów i planów. Pogody ducha, nadziei na lepszą przyszłość oraz wszelkiej pomyślności.
Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków

Z okazji urodzin
ADELI ORLUN, DANUCIE PTASZYŃSKIEJ, WŁADYSŁAWIE CIEREBIEJ, KRYSTYNIE LABAN, JADWIDZE BOLUĆ, BRONISŁAWIE ZAWADZKIEJ *i* HALINIE KUCEWICZ
moc serdecznych życzeń: zdrowia, dużo szczęścia i radości, które niechaj zawsze goszczą w dobrym sercu, jasnej duszy i niech wszystkie żale głuszą. Błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej.
Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków

Droga Koleżanko
ANŻELIKA ORECHWO!
W dniu święta składamy życzenia wszystkiego najlepszego: niech każdy dzień dostarcza radości, i uśmiech zawsze w sercu gości, niechaj problemy Cię omijają, a wszyscy bardzo Cię kochają. Spełnienia wszystkich zamiarów i marzeń oraz niewyczerpalnych pokładów energii na długie lata.
Koleżanki i koledzy

Droga Koleżanko
GRAŻYNA ABRAMIENKO
w dniu urodzin moc najserdeczniejszych życzeń: kochaj, jakby nikt Cię nie zranił, pracuj, jak gdybyś nie potrzebowała pieniędzy, tańcz, jak gdyby nikt nie patrzył, śpiewaj, jak gdyby nikt nie słuchał, żyj jak gdybyś była w raju.
Składają koleżanki i koledzy

Z okazji urodzin Szanownemu
HENRYKOWI KACZYŃSKIEMU
szczere i serdeczne życzenia wszystkiego, co w życiu najpiękniejsze: zdrowia, szczęścia, pogody ducha, wiary i nadziei na lepsze juro, wiele dobroci i życzliwości od najbliższych, opieki Matki Najświętszej.
Koleżanki i koledzy z Oddziału Miejskiego ZPB w Grodnie

Szanownej
TERESIE PIETROWEJ,
prezes Oddziału ZPB w Smorgoniach przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń urodzinowych: długich lat życia, szczęścia, dobrego zdrowia i sił, powodzenia w pracy, spełnienia najskrytszych marzeń, realizacji dobrych zamiarów i planów. Pogody ducha, nadziei na lepszą przyszłość oraz wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin
ZYGMUNTOWI PIEŁUCIOWI
składamy serdeczne życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, szczęścia, radości, optymizmu, pogodnych dni oraz wszelkich łask Bożych.
Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Z okazji urodzin
ELŻBIECIE DOŁĘDZE-WRZOSEK,
dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej w Baranowiczach dobrego zdrowia, szczęścia, radości, optymizmu, słońca, uśmiechu na co dzień, pogody ducha, życzliwości ludzi na drodze życia, sukcesów w pracy społecznej, radości z dzieci i wnuków, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej.
Składa Zarząd Główny SZ ZPB oraz redakcja Głosu

Kochana
ANNA PYŻOWA!
Z okazji urodzin składamy Ci moc życzeń: zdrowia, powodzenia we wszystkich przedsięwzięciach, prawdziwej miłości, wiary w siebie, dobrych ludzi na drodze życiowej.
Mama, brat, babcia i dziadek

Kochanym rodzicom i dziadkom
ADOLFINIE *i* KAROLOWI BOHATYREWICZOM
z okazji 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego serdeczne życzenia: zdrowia i pięknych wspólnych lat oraz wiele łask Bożych i opieki Matki Najświętszej.
Córka Irena, syn Wiktor z rodziną oraz wnukowie

Z okazji imienin wszystkim
TADEUSZOM, TERESOM *i* DANUTOM
składamy serdeczne życzenia: zdrowia, szczęścia rodzinnego, pomyślności i sukcesów w pracy, a szczególnie na niwie odradzania polskości na Białorusi oraz wszelkich łask Bożych.
Redakcja Głosu

Z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin
CZESŁAWOWI KIEŻUNOWI
najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, szczęścia, radości, optymizmu, pogodnych dni oraz opieki Matki Bożej.
Życzą koleżanki i koledzy z Oddziału ZPB w Smorgoniach

W dniu urodzin
GRZEGORZOWI DALKIEWICZOWI *i* WIKTOROWI SIERKO
moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, pomyślności, radości, pogody ducha, wytrwałości, spełnienia najskrytszych marzeń, dużo uśmiechu, życzliwych ludzi na drodze życia, realizacji zamierzeń oraz obfitych łask Bożych.
Towarzystwo Plastyków Polskich przy ZPB

Z okazji urodzin
HENRYKOWI *i* JÓZEFIE KARNACEWICZOM
wiązankę najlepszych życzeń: długich lat życia w zdrowiu i szczęściu, pogody ducha, słonecznych i radosnych dni oraz opieki Matki Miłosierdzia, wytrwałości, samych przyjemnych i spokojnych dni oraz spełnienia marzeń
Koleżanki i koledzy z Oddziału Miejskiego SZ ZPB w Grodnie

Redaktor Naczelny: Iness TODRYK
e-mail: zpb@zpb.org.pl
adres do korespondencji: 230025 Białoruś, Grodno, skrytka pocztowa 107

PISMO FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW SENATU RP